№ 138. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 5 lipca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra" Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Niemcy a my.

Milkną okrzyki bojowe...

Niemcy zdają się przychodzić do rozumu i godzą się ze swym losem, którego zmienić nie są w stanie.

Milkną okrzyki wojenne, natomiast coraz śmielej odzywają się głosy rozsądku, zalecające poddanie się wyrokowi, wydanemu przez konferencję paryską, i szukanie drogi zbliżenia się do polaków.

Względnie najmniej jasną jest sytuacja w tych dzielnicach, gdzie się ma odbyć plebiscyt, a zwłaszcza na G. Śląsku, którego utrata jest dla Niemiec jedną z najcięższych klęsk. Ale i te niemcy powoli uspokajają się, nie znajdując należytej podniety z zewnątrz t. j. z Berlina, ze sfer hakatystyczno-rządowych i militarnych.

Nadzwyczaj charakterystyczną jest w tym względzie odezwa t. zw. parlamentu wschodniego, utworzonego z posłów oderwanych lub zagrożonych oderwaniem od Prus prowincji. Parlament ów, obradujący we Wrocławiu, wybrał był swego czasu specjalny komitet czynny, który miał przygotować opór zbrojny przeciw polakom, gdyby którakolwiek z prowincji „odwiecznie niemieckich" miała przypaść Polsce.

Dziś i ten „komitet czynu" chowa miecz do pochwy. Odezwę tę podajemy poniżej.

Zmiany w traktacie.

Porównywując nową linję graniczną z linją, ustaloną pierwotnie, widzimy, że niemcy zyskali:

1) Przyznany poprzednio Polsce skrawek powiatu lemborskiego, przez co wybrzeże morskie, należące do nas, skraca się o kilkanaście kilometrów; prócz tego odcięto nam również niewielką część terytorjum Prus Zachodnich, leżącą na zachód od rzeczki Piaśnicy.

2) Ważny węzeł kolejowy Piłę (Schneidemühl) i prawie całą linję kolei Piła—Chojnice. Miasto Chojnice pozostawiono Polsce.

3) Miasto Górów i prawie całe terytorjum między dawną granicą Poznańskiego a rzeką Baryczą, przyznane nam uprzednio ze względów strategicznych.

4) Górny Śląsk nie będzie wprost przyłączony do Polski, lecz odbędzie się tam plebiscyt w terminie od 8 do 18 miesięcy; do tego czasu będzie on pod administracją ententy, prawdopodobnie amerykańską.

Poprawki granicy na korzyść Polski są następujące.

1) Dodano nam północno-wschodni skrawek pow. człuchowskiego,

2) część pow. wileńskiego na połudn. od Noteci oraz

3) części wschodnie powiatów sycowskiego i namysłowskiego.

Od wydawnictwa.

Od dnia 1 lipca 1919 r. zamiejscowe ogłoszenia dla pisma naszego przyjmuje wyłącznie Administracja centralna ogłoszeń prasy prowincjonalnej polskiej w Warszawie przy ul. Zgoda № 1 (dawny lokal administracji „Swiata" i „Kurjera Polskiego").

Sprawa G. Śląska.

Odezwa parlamentu wschodniego.

Wrocław, 4 lipca. (Tel. „Iskry".)

Do ludności śląskiej i zachodniej części poznańskiego „parlament wschodni" i komitet czynny po wspólnych naradach w lokalu sejmu prowincjonalnego we Wrocławiu w d. 2 b.m. wydały odezwę następującą:

„Rodacy! Ślązacy i poznańczycy, którzy przez pokój gwałtu zagrożeni jesteście w swej przynależności do Niemiec, nie rozpaczajcie!

Wiedzcie, że większość konstytuanty z sercem rozdartym zgodziła się na podpisanie traktatu, gdyż obecnie przez rozsądną uległość zyskaliśmy pewną nadzieję na

rewizję traktatu

pokojowego, co nastąpi prawdopodobnie w bardzo niedalekiej przyszłości.

Rodacy! Bracia niemieccy z zachodniej i południowej części

Poznańskiego i ze Średniegó i Górnego Śląska!

Samowolny wyrok przemocy żądnego zemsty przeciwnika, pod wpływem chciwego sąsiada naszego, chce was oderwać od nas, od ojczyzny niemieckiej.

Jesteśmy bezbronni

i tego wyniku wojny nie możemy zmienić z bronią w ręku. Zbrojny opór po ratyfikacji traktatu byłby szaleństwem i musimy go zaniechać. Ale jednak macie prawo, jeszcze raz

głośno i przed całym światem

podnieść swój głos przeciwko niesłychanemu gwałtowi, jakiego jeszcze nie znała historja świata.

Zwłaszcza wy, rodacy i bracia niemcy w powiatach sycowskim, namysłowskim, raciborskim i głupczyckim, macie prawo i obowiązek do ostatniego tchu protestować uroczyście przeciw gwałtownemu oderwaniu was od Niemiec i niemieckości i żądać

prawa samostanowienia,

którego was pozbawiono! Nie traćcie nadziei! I dla was wybije godzina ponownego złączenia się z nami. Im spokojniejsi jesteście, tym prędzej to nastąpi.

Wiedzcie wszyscy, że ustalenie granicy odbędzie się na miejscu przez specjalnych komisarzy. A więc przygotujcie się na ten dzień, byście mogli okazać swą prawdziwą niemieckość i nieugiętą wolę pozostania przy Niemczech.

Rodacy! Bracia niemcy w zagrożonych okręgach! My wszyscy stoimy przy was z niewzruszoną wiernością i będziemy was wspomagać i wspierać, póki nam sił starczy. Dla was zostaje jedno: głowa do góry i nie rozpaczać!

Prawo wasze będziecie mieli zawsze za sobą. Naszej pomocy możecie być pewni w każdym czasie".

Wojska polskie wkroczą na G. Śląsk?

Katowice, 4 lipca.
(Tel. wł. „Iskry".)

W niedzielę, d. 6 lipca hakatyści niemieccy urządzają na placu Fryderyka, w Katowicach **demonstrację przeciw okupowaniu G. Śląska przez wojska polskie.**

Pisma niemieckie piszą, iż pożądanąby było rzeczą, aby G. Śląsk zajęły tylko wojska amerykańskie.

Podobne demonstracje odbyć się mają i w innych miastach G. Śląska.

Wątpliwości plebiscytowe.

Katowice, 4 lipca.
(Tel. wł. „Iskry")

Prasa miejscowa zastanawia się nad sposobem obliczania głosów przy plebiscycie. Niewiadomo właściwie, czy wynik plebiscytu będzie ważny dla całego G. Śląska, t. j. czy wszystkie głosy zostaną połączone razem, czy też wynik głosowania w każdej gminie ew. w powiecie ma stanowić o przynależności powiatu do Niemiec lub do Polski.

„Katt. Ztg." dzisiejsza, pisząc o tym, dodaje, że „w każdym razie należy wstrzymać się z robieniem wykazów majątkowych i ze ściąganiem podatku wojennego na G. Śląsku aż do do załatwienia się z plebiscytem".

Miejsce urzędowania komisji ententy.

(Tel. wł. „Iskry".)
Opole, 4 lipca.

„Ostdeutsche Morgenpost" donosi, że siedzibą komisji ententy dla zarządu G. Śląska będzie Opole.

Skład komisji plebiscytowej.

Wrocław, 3 lipca.
(Tel. „Iskry".)

Z Chrystjanji donoszą:

Rada państwa w Norwegji mianowała członkiem norweskim komisji międzynarodowej dla Śląska dyrektora telegrafów Tomasza Hertyego.

Niemcy z Torunia i Bydgoszczy w Warszawie.

W niedzielę przybyła do Poznania delegacja rad ludowych niemieckich z Torunia i Bydgoszczy razem z przedstawicielami tamtejszych polskich rad ludowych, w celu omówienia warunków przejęcia Prus zachodnich przez władze polskie.

Po konferencji w Poznaniu, odbytej w prezydjum naczelnej rady ludowej, przybyli delegaci w poniedziałek do Warszawy, w celu ustalenia wyniku narad z bawiącymi obecnie w Warszawie wszystkimi członkami komisarjatu naczelnej rady ludowej.

Obrady toczyły się dzień cały, a o treści ich poinformowano tak ministerjum spraw zagranicznych, jak i zastępcę prezesa ministrów, ministra Wojciechowskiego.

Wynikiem tych narad jest znana odezwa komisarjatu naczelnej rady ludowej do ludności niemieckiej.

Wieczorem delegaci byli przedstawieni przez komisarjat naczelnej rady ludowej zastępcy prezesa ministrów, ministrowi Wojciechowskiemu, który wygłosił do nich odpowiednie przemówienie.

Z rozmów, prowadzonych z niemcami, wynikało, że narady uspokoiły ich zupełnie co do przyszłości niemców w państwie polskim.

Przyrzekli oni też ze swej strony uczynić wszystko, w celu uspokojenia niemców tak w Bydgoskim, jak w Prusiech zachodnich, a szczególnie wojska niemieckiego, które, jak zapewniali, wypowiedziało posłuszeństwo rządowi niemieckiemu.

Charakterystyczna jest, że ludność niemiecka i wojsko przygotowane były na opór wobec zapewnień rządu niemieckiego, że nie podpisze warunków pokoju i z bronią w ręku bronić będzie ziem, przyznanych Polsce.

Usuwanie urzędników wojskowych.

Gdańsk. 3 lipca.

Z Torunia donoszą: Tutejsze władze wojskowe wezwały wszystkich wojskowych urzędników, zamieszkałych w Toruniu, by w przeciągu 14 dni opuścili miasto.

Za wszelką cenę zniechęcają do Polski.

Gdańsk. 3 lipca.

Aby zniechęcić ludność niemiecką na obszarach, przyznanych Polsce, do rządów polskich tutejsza prasa niemiecka usiłuje wykazać, że Polska przejąć będzie musiała odpowiednią część długów niemieckich wzamian za uzyskane prowincje.

Wedle wiarogodnych wiadomości — piszą te dzienniki — rząd francuski żądał od Polski, by objęła 25 miljardów franków francuskich kosztów wojennych. Ponadto będzie musiała Polska przejąć także znaczną część długów rosyjskich, conajwięcej około 11 miljardów rubli. Do tego doliczyć należy olbrzymie koszta wojenne, wywołane wojną, prowadzoną obecnie przez Polskę.

Kupcy gdańscy o sytuacji.

Gdańsk, 3 lipca.

Do niedawna niemcy gdańscy objawiali wobec Polski nienawiść. Po podpisaniu jednak pokoju nastąpiła dość znaczna zmiana w nastrojach niemieckich. Dowodzi tego „Danziger Neueste Nachrichten", która, omawiając granice wolnego miasta Gdańska, pisze:

„W jaki sposób przeprowadzone będzie odgraniczenie obszarów gdańskich, dotąd niewiadomo. Mówią, że odgraniczenie to przeprowadzone będzie w tej formie, iż na wszystkich drogach ustawione będą strażnice celne. Plan taki uważamy za zupełnie fałszywy. Gdańsk, jako wolne miasto, nie ma żadnego interesu w tym, by się sztucznie lub przez specjalną politykę celną odgradzać od sąsiednich obszarów, przeciwnie, wszystko przemawia za zupełnie innym rozwiązaniem".

Hoffman pozostaje.

Berlin, 4 lipca.
(Tel. „Iskry").

Ministerjum wojny zawiadamia, że gen. Hoffman nie wypowiadał posłuszeństwa i że zachowanie się jego uznano za poprawne, wobec czego pozostaje na stanowisku.

Niemcy znów bombardują Wieruszów.

Warszawa, 4 lipca.
(P. A. T.)

Niemcy znów ostrzeliwują Wieruszów i odcinek wieluński.

Z życia stolicy.

Z obrad sejmowych. — Sprawa mniejszości narodowych. — Delegat dla b. zaboru pruskiego. — Priłucki ukarany.

Warszawa, 3 lipca.
(Koresp. wł. „Iskry")

Minister skarbu Karpiński wniósł projekt monopolu spirytusowego w Polsce. Projekt niedołężnie jest skonstruowany, na wzorze monopolu spirytusowego w Rosji. Dlatego też wcale nie uwzględnia stosunków, panujących w Małopolsce, w zaborze pruskim i na Śląsku Górnym. Poseł Diamand poddał projekt ministra Karpińskiego rzeczowej krytyce. Nie poddając ocenie samej kwestji zaprowadzenia monopolu spirytusowego, wbrew głosom chłopskim, które się się oświadczyły wogóle przeciw wyrobowi spirytusu i sprzedaży wódki, izba, odsyłając projekt monopolu do komisji, poszła po linji, wytkniętej zarówno przez lewicę, jak i prawicę.

Ustawę monopolową odesłano do komisji.

Sejm bez rozprawy odsyła do komisji wojskowej projekt ustawy o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej.

Po przyjęciu sprawozdania komisji odbudowy o wnioskach w sprawie bezzwłocznego zasypywania rowów strzeleckich na byłych linjach wojskowych, izba kontynuowała rozprawę rolną, a mianowicie art. 11 do 15 włącznie.

W sprawie rolnej kompromis już niemal jest gotowy. Wszystkie stronnictwa na prawicy i w centrum zgadzają się na zasadę wywłaszczenia wielkiej własności przez państwo, celem rozparcelowania ziemi między włościan. W zamian za to stronnictwa włościańskie zgadzają się na powiększenie maximum władania do 600 względnie 800 morgów. Paragraf o upaństwowieniu lasów będzie opuszczony. Imieniem prawicy prowadzi układy poseł Adamski.

Komisja spraw zagranicznych obradowała wczoraj nad sprawą narodowych mniejszości w Polsce. Referat w tej sprawie wygłosił wiceminister, poczym toczyła się dłuższa dyskusja. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Jak słychać, został już upatrzony kandydat na delegata generalnego rządu na terytorjach, przyznanych Polsce z zaboru pruskiego. Po mianowaniu delegata tego Komisarjat naczelnej Rady ludowej w Poznaniu przestanie występować w charakterze oficjalnym i stanie się organem pomocniczym przy delegacie generalnym.

Komisarz nadzwyczajny Warszawy, skazał b. posła Priłuckiego na 500 marek grzywny za to, że nie zarejestrował się, jako obcokrajowiec.

Feljetonik.

Tego mu już było za dużo!...

„Simplicissimus" opowiada następującą historyjkę, rzekomo autentyczną:

Przed sądem powiatowym Wiedeń Josefstadt stanął niejaki pan Zinkel, jako oskarżony o znieważenie czynne w tramwaju jakiejś damy, która go nie obraziła ani jednym słowem, ani jednym spojrzeniem.

— Oskarżony — rzekł sędzia — dlaczego uderzyłeś pan tę panią? Wytłumacz pan swój brutalny czyn, jeśli możesz!...

— Panie sędzio, to była taka: konduktorka podała tej pani bilet. Ta pani trzymała na kolanach mały skórzany kuferek... Otwarła go, wyjęła ręczną torebkę, z tej torebki jedwabny woreczek, z woreczka portfelik, z portfelu portmonetkę... otworzyła portmonetkę, wyjęła z jednej z przegródek papierek, w który była zawinięta korona i podała tę koronę konduktorce... Konduktorka wydała 70 halerzy reszty... Wtedy ta pani zawinęła pieniądze do papierka, wsunęła papierek do przegródki, zamknęła portmonetkę, włożyła ją z powrotem do woreczka...

Sędzia zdenerwowany woła:

— Panie!.. czy pan już raz przestanie!... bo...

— Widzi pan sędzia, ja także jestem nerwowy!... I mnie już tego było za dużo!...

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 5 b. m. Cyr. i Met.
Jutro w niedzielę 6 b. m. Izajasza por.

Wschód słońca g. 3 m. 45.
Zachód „ g. 8 m. 22

Ogólna.

Komisje opiek społecznych. Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do zarządu miast i sejmików okólnik, w którym zaznacza, że bardzo ważnym zadaniem powiatowych związków komunalnych jest opieka społeczna t. j. dobroczynna. Celem należytego wypełnienia tego zadania sejmik powiatowy winien ustanowić specjalną komisję opieki społecznej (dobroczynności publicznej), której jednym z najważniejszych zadań będzie popieranie instytucji i zakładów, mających na celu opiekę nad dziećmi i młodzieżą.

Papierosy będą. W celu przeciwdziałania lichwie tytuniowej dyrekcja monopolu tytuniowego poczyniła przedewszystkim starania o zasycenie rynku zbytu wyrobami tytuniowymi. W tym celu dyrekcja zakupiła kilkaset miljonów papierosów i kilkadziesiąt tysięcy kilogramów tytoniu krajowego poza granicami kraju. Transporty te są już w Gdańsku, lecz opóźnione z powodu trudności przewozowych. Oprócz tego zamówiono znaczną ilość tytoniu surowego w Bułgarji celem utrzymania w ruchu rządowej fabryki wyrobów tytuniowych w Krakowie i uruchomienia takiejże fabryki, założonej przez dyrekcję w Warszawie.

Główny Komitet popierania skarbu polskiego oznajmia, że wobec zmiany poglądów ministerjum skarbu na znaczenie i zakres działalności komitetów okręgowych, Główny Komitet popierania skarbu polskiego postanowił wstrzymać dalszą organizacją komitetów i rozwiązać się.

Wskazana uprzejmość. Ministerjum kolei wobec częstych wyjazdów na linję kolejową przedstawicieli misji koalicyjnej i zachodzących wypadków stykania się ich z miejscowymi organami administracji kolejowej, poleciło organom tym w stosunku do misji okazywać należytą uprzejmość i w granicach swej kompetencji ułatwiać członkom misji wykonanie ich czynności służbowych.

Komunikat urzędowy.

Czasopismo „Iskra“ wielokrotnie pomieszczało sensacyjne wiadomości z różnych dziedzin życia tak miejscowego jako też i zamiejscowego, które albo zupełnie były nieprawdziwe, albo miały w szczegółach oświetlenie niezgodne z prawdą.

W dniu 19 czerwca b. r. w 134 „Iskra“ pomieściła wiadomość pod tytułem: „Opiekunowie bolszewizmu“ gdzie Ministrowi Spraw Wewnętrznych przypisano czynności wymyślone, które ani w ogólnej myśli ani w żadnym szczególe nie były zgodne z prawdą.

Wobec tego, że tego rodzaju prowadzenie dziennika wprowadzało w różnych sferach tutejszej ludności niepokój, że wywoływało zamęt w pojęciach obywateli o działalności władz polskich i groziło naruszeniem bezpieczeństwa publicznego i spokoju, nakazałem na zasadzie Dekretu o Stanie Wyjątkowym „Iskrę“ zawiesić.

Nadzwyczajny komisarz na powiat Będziński
St. Pękosławski.

Z Sosnowca.

Z „Lutni“. Dziś, w piątek, o godzinie 7 wieczorem Towarzystwo „Lutnia“ w Sosnowcu urządza ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa. Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne przybycie. O ile zebranie nie dojdzie do skutku w pierwszym terminie, następne odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem tegoż dnia.

Z sądownictwa. Sędzia pokoju miasta Sosnowca, Jan Urbanowicz wyjeżdża na dłuższy urlop do Warszawy i prawdopodobnie nie wróci na zajmowane stanowisko, ponieważ zająć ma poważniejsze stanowisko w sądownictwie. Zastępca sędziego Urbanowicza jest obecnie tutejszy obywatel p. Jerzy Wolff.

Losy Büchtinga. Były naczelnik powiatu za okupacji niemieckiej Büchting został obecnie prezydentem regencji lignickiej!

Osobiste. „Głos Pracy“ dowiaduje się, że komisarz nadzwyczajny pow. będzińskiego, p. Pękosławski, ustępuje z zajmowanego stanowiska i porzuca wogóle służbę państwową w administracji.

Z miasta. W myśl wezwania magistratu m. Sosnowca w dn. dzisiejszym, jako w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, domy zostały przybrane we flagi narodowe.

Ceny spadają. Ceny wyrobów bawełnianych i wełnianych spadły o 50 procentów. Wtajemniczeni zapowiadają dalsze obniżanie się cen.

Ten sam objaw daje się zauważyć na Śląsku. Pisma wrocławskie donoszą, że metr najlepszej tkaniny wełnianej angielskiej na ubrania męskie przed tygodniem kosztował 120 mk., a dziś można go dostać za mk. 35—40.

„Towarzysz“ Pietrzyk. Organ socjalistyczny „Robotnik“ stara się wziąć gwałtem obronę klasy robotniczej w arendę. Jeżeli ktoś przemawia w sejmie w obronie robotników, to go się nazywa „towarzyszem“ choćby to był nawet... carskim generałem,

Ostatnio „Robotnik“ przemówienie p. Pietrzyka w sejmie w sprawie aprowizacji i przemysłowców Zagłębia nazwał przemówieniem „towarzysza“ P.!!!

Ze Stowarzyszenia lokatorów. W ubiegłą środę o godzinie 6 wieczorem odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu. Z uwagi na dekret ministerjum o ochronie lokatorów, pożądane jest utworzenie sądów polubownych, w których udział mieliby jak członkowie Stowarzyszenia lokatorów, tak i Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Postanowiono więc wystąpić do magistratu o zalegalizowanie kandydatów, wybranych z pośród członków, którzy mogliby stawać w obronie praw lokatorów, wyzyskiwanych przez kamieniczników.

Następnie odczytano sprawozdanie delegata z odbytego zjazdu w Nowo Radomsku. W sprawie komisji sanitarno asenizacyjnej utworzonej przy Stowarzyszeniu ze względu na uzyskaną aprobatę odnośnych władz, zakomunikowano, że wkrótce ma być rozpoczęta praca około kontroli domów i mieszkań pod względem czystości i porządku. Sprawa otworzenia kooperatywy jest na dobrej drodze, udziały poczęły napływać i jest nadzieja otwarcia wkrótce składu towarów, które członkowie będą mogli nabywać po cenach b. niskich. — Poruszono również sprawę podwyższenia składki członkowskiej z 8 mk. na 12 mk.

Z Rady miejskiej w Sosnowcu.

Drobne wnioski.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 5 min. 40 pod przewodnictwem d-ra Zacherskiego.

Przy odczytywaniu przez przewodniczącego korespondencji Rada miejska załatwiła wiele spraw bez dyskusji.

Wniosek grupy radnych PPS. o wyznaczenie robotnikom miejskim 15 mk. dziennie i zapewnienie bezpłatnej kuracji i pół zarobku w razie choroby odesłano do magistratu i do komisji robót publicznych.

Wniosek mieszkańców ul. Średniej i mieszkańców Milowic o zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego i braków odesłano do magistratu; takiż los spotkał petycję o uporządkowanie ul. Jasnej, oraz o wstrzymanie robót na ul. 3 Maja, a o zajęcie się dalszymi dzielnicami miasta.

Wniosek magistratu o asygnowanie 50 tys. mk. dla Rady miejscowej opiekuńczej i 10 tys. mk. dla Tow. dobroczynności w. m. na kolonje letnie dla uczącej się dziatwy odesłano do kom. finansowej z zastrzeżeniem, że sprawa ta musi być rozstrzygnięta na przyszłym posiedzeniu Rady, które odbędzie się za tydzień.

Pasek na mięso.

Radny Jadesherz wystąpił z wnioskiem, aby miasto zapobiegło brakowi mięsa. W uzasadnieniu wniosku r. J. zakomunikował, że pp. Białkowski i Wojciechowski, którzy mają monopol na dostawę mięsa do Sosnowca, sami uprawiają pasek. Pierwszą partję sprzedali rzeźnikom po cenie 2 mk. 50 fen. za funt żywej wagi, następnego jednak transportu nie sprzedali rzeźnikom, lecz sami bili w rzeźni i następnie żądali od rzeźników na hurt za mięso koszerne po mk. 6.50, a za trefne po mk. 5.50 za funt, choć cena maksymalna w detalu wynosi mk. 6 i 5.

Rzeźnicy muszą przecież coś zarobić, więc nie mogą się trzymać cen maksymalnych.

Magistrat wyjaśnił, że inspektorat aprowizacji zmusił miasto do oddania monopolu mięsnego i że wobec tego, co się dzieje, magistrat przedsiębierze kroki, by mięso było w mieście.

Bicie w policji.

Grupa radnych PPS. wystąpiła z wnioskiem w sprawie katowania w Sosnowcu aresztowanych w Zawierciu bolszewików, żądając aby, wice-komendant policji p. Przyborowski i adjutant p. Szeligowski za znęcanie nad aresztowanymi zostali usunięci ze stanowisk i ukarani, o co magistrat ma wystąpić do władz odnośnych. Dr. Zieleniewski żądał, by sprawę przesłano do prokuratora, a radny Grabiański—do ministerjum spraw wewnętrznych.

Wszystkie 3 wnioski przeszły znaczną większością głosów.

Porządek dzienny.

Po załatwieniu się z wnioskami nagłymi przystąpiono do porządku dziennego, który załatwiono następująco:

Jednogłośnie uchwalono, by miasto postarało się o bezpłatne wejście dla wszystkich do parku sieleckiego. Jeśliby zarząd T-stwa hr. Renarda nie chciał parku oddać bezpłatnie, to miasto winno zaofiarować taką sumę, jaką Tow. obecnie zbiera za wejście do parku.

Ponieważ obecny plac, zajmowany przez straż ogniową jest za szczupły, przeto polecono wyszukać do kupna plac inny.

Postanowiono kupić plac za szpitalem Tow. sosnowieckiego (1000 prętów po 95 mk. za pręt) pod budowę szkół i innych urządzeń miejskich.

Sprawy etatów urzędników miejskich i prowizorjum budżetowego odesłano do komisji skarbowej, poczym zarządzono przerwę i przystąpiono do wyborów, których wynik podamy jutro wraz z zajmującymi szczegółami z obrad wczorajszych.

p.

Z Dąbrowy.

Walka z lichwą. Na członków do komisji walki z lichwą i spekulacją, utworzonej przy tutejszej Radzie miejskiej, władze centralne zatwierdziły pp. Wiktora Figiera, Józefa Kotalę, Zenona Elwertowskiego, Wacława Kaznowskiego i Stefana Zające, nadając im szerokie pełnomocnictwa na polu walki z lichwą i spekulacją. Komisja ta urzęduje przy magistracie, dokąd poszkodowani i każdy, komu wiadome jest jakieś nadużycie lichwiarskie i spekulacyjne, powinien donosić o niem. Pożądaną jest rzeczą, aby zawiadomienia były pisemne. Składać je należy na ręce sekretarza wydziału ogólnego p. B. Dalskiego.

Nie Dąbrowa, lecz Dąbrowa Górnicza. Na środowym posiedzeniu zarządu miejskiego uchwalono przywrócić naszemu miastu dawną nazwę Dąbrowa Górnicza. Bardzo rozumna uchwała, gdyż w dawnej ziemi piotrkowskiej miejscowości z nazwą Dąbrowa jest kilkanaście. Pozbawienie Dąbrowy przymiotnika „Górnicza“ powodowało częste nieporozumienia tak, że nawet przed wojną listy, adresowane do szkoły górniczej w Dąbrowie na Śląsku, przychodziły tutaj mimo granicy, a od początku wojny stale przychodzą listy, adresowane do sądów, władz powiatowych i municypalnych w Galicji.

Z kraju.

Aresztowanie komisarza skarbowego. Z polecenia sędziego śledczego aresztowany został w Kielcach komisarz skarbowy, Jan Mościński, pochodzący z Brodów w Galicji Wschodniej. Aresztowano go za nadużycia służbowe, polegające na tym, że konfiskowanych zapasów tytuniu nie oddawał swej władzy, lecz sprzedawał je osobom prywatnym. Przeprowadzone dochodzenie wstępne stwierdziło, że w ciągu grudnia Mościński skonfiskował na stacji cztery transporty tytuniu, a w styczniu jeden, tymczasem zameldował tylko o jednym transporcie.

Mościński za czasów okupacyjnych był również urzędnikiem skarbowym.

Nadesłane.

W obronie honoru.

W niektórych pismach polskich, krakowskich i warszawskich, ukazała się korespondencja z Będzina, w której zaznaczono, że przy rewizji w tym mieście znaleziono w mieszkaniu Cukiermana połączenie telefoniczne z Niemcami i że Cukierman komunikował niemcom wiadomości o ruchach wojsk Hallera.

Ponieważ w Będzinie jest jedna tylko rodzina Cukiermanów, do której należy i niżej podpisany; ponieważ u żadnego z Cukiermanów, a nawet wogóle w Będzinie żadnego połączenia telefonicznego władze polskie nie wykryły; wreszcie, ponieważ w całym Zagłębiu nigdy nikt z Cukiermanów szpiegostwem się nie trudnił i o podobną zbrodnię podejrzanym nawet nie był, proszę przeto uprzejmie te pisma polskie, które zamieściły ową fałszywą wiadomość, o odwołanie jej, w przeciwnym bowiem razie zmuszony będę sądownie domagać się ukarania tych, co hańbą nasze nazwisko okryli.

W imieniu rodziny Cukiermanów w Zagłębiu
N. Cukierman.

Będzin, 3 lipca 1919 r.

Pasek filatelistyczny. Pocztowe marki ukraińskie, kursujące w ciągu 14 dni we Wschodniej Galicji w ośmiu odmianach są w Warszawie do nabycia po cenach wprost bajecznych.

Trzy marki są w cenie 40 mk. sztuka — trzy po 50 mk., 1 kosztuje 60 mk. i jedną oceniono na mk. 70.

Ciekawe byłyby ceny pobierane np. za kolekcję marek litewskich — co ogłaszane było przez długi czas w pismach tutejszych.

Zwycięski wielkopolski pułk „Limu“.

10 pułk strzelców wielkopolskich, który dokonał przerwania frontu ruskiego nad Gniłą Lipą, walczył przedtym na froncie poznańskim przeciwko niemcom. Szczególnie dał się prusakom we znaki koło Bydgoszczy. Mieli też przed tym pułkiem szczególny respekt, nazywali go „Limu-Regiment“.

Egzotyczna ta nazwa pochodzi stąd, że żołnierze tego pułku w czasie ataku nie krzyczą „hurra“, tylko „lej mu!“ Ta wzajemna zachęta nie była też gołosłowną, prusacy namacalnie odczuli jej skutek.

Dziś nad Gniłą Lipą poznańczycy szli do ataku z tym samym „hasłem“ i „zalewali“ też siarczyście.

Groźba strajku w szkołach średnich.

Przedmiotem zjazdu nauczycielstwa była kwestja niedoli i nędzy stanu nauczycielskiego, która zajęła cały czas porannego jakoteż popołudniowego posiedzenia.

Zażądano wydatnego podwyższenia pensji i bezzwłocznego zaprowiantowania nauczycieli na wzór innych dykasterji.

Wreszcie dorzucono groźbę strajku w razie niespełnienia życzeń.

Drugi z referentów profesor Rozmarynowicz postawił rezolucje, domagające się bojkotu wszelkiej pracy kulturalnej przez nauczycielstwo, jak również ostrzegające kandydatów nauczycielskich przed nędzą, grożącą im w tym zawodzie.

W końcu zjazd wezwał nauczycielstwo, ażeby przez ferje wakacyjne obmyśliło środki, czy rozpocząć naukę po wakacjach i na jakich warunkach?

Telegramy.

Komunikat polski.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 2 b. m.

Front galicyjsko wołyński.

Wojska nasze bez większego oporu ze strony nieprzyjaciela zajęły głównymi siłami linję Podkamień—Zborów—Kozówa—Podhajce—Monasterzyska, docierając przednimi oddziałami do Strypy.

Front poleski.

Wojska nasze po odparciu ataków bolszewickich rozpoczęły kontratak, który rozwija się pomyślnie. W walkach wzięto 5 karabinów maszynowych i tabory jeńców, których jeszcze nie policzono.

Ratyfikacja traktatu przez Niemcy w przyszłym tygodniu.

Berlin, 4 lipca.

(Tel. wł. „Iskry“).

Delegacja pokojowa niemiecka w Wersalu wręczyła Clemenceau notę, w której oświadcza, że w początkach przyszłego tygodnia traktat zostanie ratyfikowany przez zgromadzenie ustawodawcze niemieckie, wobec czego przypomina o obietnicy zdjęcia blokady oraz rozpoczęcia odsyłania jeńców niemieckich.

Zamiary bolszewików węgierskich.

Preszburg, 4 lipca.

(P. A. T.)

(Czeskie biuro prasowe), W rozmowie z dziennikarzem holenderskim oświadczył dowódca czeski, Mittelhauser:

Bela Khun zgodził się opróżnić Słowaczyznę, madziarzy jednak dotąd nie opuścili Koszyc, ważnych strategicznie ze względu na zamiar odcięcia Europy zachodniej od Polski i połączenia się z bolszewikami rosyjskimi. Madziarzy grupują nową armję nad granicą austrjacką prawdopodobnie celem opanowania Wiednia.

Straszna klęska armji Kołczaka?

Moskwa, 3 lipca.

(Tel. „Iskry“.)

Bolszewicki komunikat wojenny:

Armje nasze podjęły ogólną ofensywę na wszystkich frontach. Na froncie północnym stoimy w odległości 50 wiorst na północny zachód od Ołońca. Na froncie zachodnim zdobyły nasze wojska miejscowość Dołgowo w odległości 22 wiorst na zachód od Krasnaja Gorka. W okolicy donieckiej odrzucamy nieprzyjaciela na całej linji. Na froncie wschodnim zadaliśmy armji Kołczaka straszną klęskę. Perm i Kungur znajdują się od wczoraj w naszych rękach. Turkiestan jest zupełnie oczyszczony z białych wojsk, których rozbite resztki uciekają bezładnie ku Persji.

Hakatyści chcą wysadzić w powietrze zakłady przemysłowe Górnego Śląska.

Wrocław, 3 lipca.

Hakatyści wydali na Górnym Śląsku następującą odezwę:

Centrum przemysłowe Górnego Śląska kryje w sobie dzieła ręki niemieckiej (?!) po które wróg wyciąga swą dłoń, tak jak po dumną naszą flotę pokusił się marynarz angielski. Tych niemieckich dzieł nie możemy pogrążyć na dnie morze, jak naszą flotę, ale możemy je wysadzić w powietrze i sami się w nich pogrzebać.

Sprawa „pogromów“.

Wiedeń, 4 lipca.

(P. A. T.)

Prasowe biuro żydowskie donosi:

W połowie lipca wyjedzie do Polski komisja angielsko-amerykańska celem wyświetlenia sprawy „pogromów“ żydowskich.

Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska. Drukarnia „Iskry“.